

## GRYSZCZUK: ZNACZENIE TUROWA OD LAT SPADA, ALE RZĄD ZAREAGOWAŁ PRAWIDŁOWO [WYWIAD]

---

Znaczenie Elektrowni Turów w polskim systemie energetycznym od wielu lat spada. Ale należy zgodzić się z prezesem PSE, że odłączenie od sieci elektrowni Turów jest aktualnie nieakceptowalne – mówi Albert Gryszczuk, Prezes Krajowej Izby Kłastrów Energii.

### **Jakub Wiech: Jakie jest znaczenie Elektrowni Turów dla polskiej energetyki?**

Albert Gryszczuk, Prezes Krajowej Izby Kłastrów Energii: Znaczenie Elektrowni w Turowie należy rozpatrywać w perspektywie czasu. Zarówno patrząc w przyszłość, jak i przeszłość. Jak wiemy, jej znaczenie w polskim systemie energetycznym od wielu lat spada. Sprawność elektrowni wynosi dziś około 41%. Nie zmienia to faktu, że jest ona wciąż ważnym elementem i stanowi znaczące zaplecze, w szczególności w takich sytuacjach, jak ostatnio w Bełchatowie. Należy też zgodzić się z prezesem PSE Erykiem Kłossowskim, że odłączenie od sieci elektrowni Turów jest aktualnie nieakceptowalne dla Polskich Sieci Elektroenergetycznych, m.in. ze względu na podłączenie jej do strategicznego węzła energetycznego Mikułowa. Pytanie, czy stać nas na wyłączenie Turowa, powinno zostać odwrócone i brzmi - czy stać nas na jej utrzymywanie?

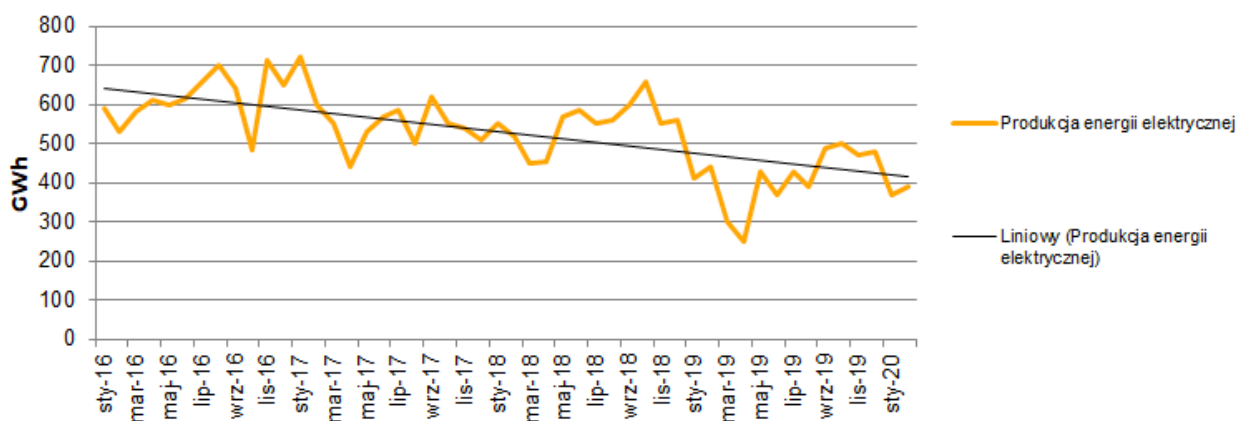
### **A stać nas?**

Koszt budowy nowego bloku o mocy 450 MW wyniósł w przybliżeniu 4,5 mld zł. Równolegle Elektrownia prowadzi inną inwestycję - gruntowną modernizację bloków 1-3. Wartość projektu to około 800 mln zł. Nakłady finansowe na modernizację oraz rozbudowę bloków w elektrowni Turów, na skutek czego moc elektrowni wzrośnie do około 2 GW, będą przewyższać 5 mld zł.

### **Jest alternatywa?**

Warto podkreślić, że w ramach transformacji Turowa, elektrownia może zostać zastąpiona miksem OZE takich jak wiatr, słońce, biomasa oraz woda, przy uzupełnieniu tego układu o magazyny energii. Z analizy, jaką Krajowa Izba kłastrów Energii wykonała już rok temu, wynika, że obszar Turowa ma potencjał do zainstalowania wymaganej mocy OZE.

## Produkcja energii elektrycznej w elektrowni Turów



Źródło: KIKE

Jak wykazała analiza, transformacja taka niesie ze sobą nie tylko korzyści ekologiczne, ale również ekonomiczne. Różnica w koszcie wytwarzania energii elektrycznej z miks OZE w stosunku do konwencjonalnego źródła jest na tyle duża, że zakładany okres zwrotu inwestycji wyniesie 15 lat biorąc pod uwagę jedynie różnicę w koszcie. Zaletą transformacji jest również poprawienie warunków życia mieszkańców rejonu oraz polepszenie stosunków międzynarodowych. Przyszłość elektrowni w Turowie rzetelnie opisali eksperci [Politechniki Warszawskiej](#), w październiku 2020.

### Struktura rocznego bilansu wytwórczego OZE stanowiącego alternatywę dla elektrowni Turów.

Źródło wytwórcze	Produkcja netto [GWh]	Moc [MW]
Farmy fotowoltaiczne	2277	2100
Elektrownie wiatrowe	2697	1140
Elektrownie na biomasę	480	60
<b>SUMA</b>	<b>5455</b>	<b>3300</b>
<b>TURÓW</b>	<b>5137</b>	
<b>OZE</b>	<b>5455</b>	
<b>RÓŻNICA</b>	<b>318</b>	

Źródło: KIKE

### Jakie wnioski płyną z tej prognozy?

Wnioski są takie, że przy spadającej produkcji energii (oraz coraz wyższej cenie czarnej energii na rynku), tylko kwestią czasu jest pełna zastępowalność elektrowni Turów, zarówno pod względem ekonomicznym, jak też technicznym. W ciągu najbliższych kilku lat na terenach Powiatu Zgorzeleckiego powstanie około 500 MW mocy z OZE, które nie tylko pozwolą zaspokoić potrzeby energetyczne znacznej części Dolnego Śląska, ale też pozwolą stworzyć polską dolinę wodorową,

opartą o zieloną energię. Już teraz w ramach Zgorzeleckiego Klastra Energii (ZKlaster) planowane są inwestycje w magazyny energii, które będą stabilizować generator hybrydowy, o którym wspominałem wcześniej. W takim przypadku, za kilka lat elektrownia PGE będzie spełniać jedynie rolę rezerwy mocy.

### **Jak oceniają Państwo reakcję rządu?**

Naszym zdaniem, reakcja polskiego rządu na piątkowe wydarzenia była prawidłowa. Zdziałano na zasadzie subsydiarności i władze włączyły się w rozwiązanie problemu, widząc, że nie radzi sobie z nim PGE, jako właściciel kombinatu Turów. Czasu na rozmowy ze stroną czeską było bardzo dożo, ale PGE ten czas zmarnowało. Na szczęście, dzięki staraniom premiera, Czesi są wciąż skłonni do dialogu. Nie mamy pewności jeszcze, jak rozmowy, które wciąż trwają, się zakończą, natomiast wiadomo, że polska strona będzie musiała ponieść wielomilionowe koszty.

**Dziękuję za rozmowę.**